

# BIULETYN

Nr 115 (864) • 20 grudnia 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny),

Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,

Leszek Jesień, Beata Wojna

---

## Białoruś – najtrudniejszy rok ostatniej dekady

Anna Maria Dyner

*Rozpędzenie powyborczej demonstracji 19 grudnia 2010 r. zapoczątkowało ważne zmiany w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej Białorusi. Zamrożenie unijno-białoruskich relacji spowodowane łamaniem praw człowieka stało się przyczyną coraz większego politycznego i gospodarczego uzależnienia jej od Rosji. Niezależnie jednak od stanu relacji z Białorusią, Unia Europejska winna wspierać białoruskie społeczeństwo obywatelskie oraz wykorzystywać istniejące narzędzia współpracy z białoruskimi władzami – Partnerstwo Wschodnie czy współpracę regionalną.*

**Sytuacja polityczna.** Dla białoruskich władz powyborczy rok był szczególnie trudny w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. W ciągu roku od wyborów prezydenckich znaczącemu pogorszeniu uległa również sytuacja opozycji i instytucji reprezentujących społeczeństwo obywatelskie. Po wydarzeniach z 19 grudnia 2010 r. fala represji spadła na opozycyjnych działaczy i liderów. Dotknęła też osoby decydujące się na marsze milczenia czy protesty przeciwko drożącym cenom benzyny – wobec wielu protestujących zastosowano dwutygodniowe areszty lub kary grzywny.

W skali kraju trudno jednak mówić o symptomach narastającego sprzeciwu społecznego. Spowodowane jest to przede wszystkim strachem Białorusinów przed represjami i brakiem przekonania, że opozycja jest siłą alternatywną wobec rządzących. Ponadto białoruski reżim nauczony doświadczeniami arabskiej wiosny ostro reaguje na każdą formę protestów – nie tylko aresztując manifestujących, ale także wyrzucając ich z pracy. A w czasach kryzysu, kiedy na Białorusi zdecydowana większość ludzi zatrudniona jest na podstawie kilkuletnich kontraktów, stała praca stała się wartością nadrzędną.

W obawie przed rewolucją reżim dąży też do rozszerzenia kompetencji resortów siłowych – 12 września utworzono Komitet Śledczy (podległy bezpośrednio prezydentowi), który będzie prowadził dochodzenia w sprawach zakwalifikowanych jako szczególnie istotne dla bezpieczeństwa państwa. Ponadto władze chcą zwiększyć uprawnienia funkcjonariuszy KGB, m.in. w zakresie stosowania środków przymusu fizycznego i inwigilacji w ramach prowadzonych działań operacyjnych.

**Sytuacja gospodarcza.** W ciągu roku od wyborów prezydenckich stan białoruskiej gospodarki uległ znaczącemu pogorszeniu. Spowodowane to było zaniechaniem przez władze koniecznych reform i – powodującym inflację – sztucznym finansowaniem wzrostu białoruskiego PKB w roku 2011. Aby zagwarantować Białorusinom średnią pensję będącą równoważnością 500 USD (zgodnie z przedwyborczą zapowiedzią prezydenta Łukaszenki), pod koniec 2010 r. rząd zdecydował się na dodruk pieniądza. Dodatkowym impulsem inflacyjnym było realizowanie przez rząd i Narodowy Bank Białorusi (NBB) planu wzrostu PKB o 11% (ostatecznie w roku 2011 zwiększył się on o 4–5%), co nie znajdowało odzwierciedlenia w gospodarce. Tym samym od stycznia do listopada poziom inflacji przekroczył 100% i szacuje się, że do końca roku osiągnie ok. 120%.

Problemy na rynku pieniężnym pogłębiła dewaluacja rubla – w ciągu roku stracił na wartości niemal 300% w stosunku do koszyka walut. Dewaluacja oraz wysoka inflacja zubożyły białoruskie społeczeństwo. Średnia pensja pod koniec br. stanowiła równoważność 240 USD, czyli była ponad połowę mniejsza niż pod koniec 2010 r.

W 2011 r. nie udało się również rządowi zrealizować planu przyciągnięcia zagranicznych inwestycji. Z planowanych 6,5 mld USD udało się pozyskać niecały miliard, co niekorzystnie odbiło się zarówno na białoruskim budżecie, jak i na rezerwach walutowych.

**Relacje z Rosją i UE.** Wydarzenia z 19 grudnia 2010 r. doprowadziły także do zmian w polityce zagranicznej Białorusi. Rozpędzenie powyborczej demonstracji było równoznaczne z zakończeniem odwilży, która w relacjach Unia–Białoruś trwała od 2008 r. Unia Europejska stanowczo potępiła wszelkie przejawy łamania praw człowieka na Białorusi, praktycznie zamrażając dwustronne relacje. Zawieszono zostały niemal wszystkie dotyczące Białorusi inicjatywy w ramach Partnerstwa Wschodniego. Przerwanie dialogu z UE powodowało, że prezydent Łukaszenka popadał w coraz większą zależność od Rosji.

Początkowo Rosja odmówiła udzielenia Białorusi pożyczki stabilizacyjnej, a rosyjski minister finansów skrytykował sąsiada za brak reform gospodarczych. Sytuacja ta zmieniła się w końcu roku, kiedy za poparcie rosyjskich projektów integracji gospodarczej, jak Wspólna Przestrzeń Gospodarcza (co do której Łukaszenka wyrażał duże zastrzeżenia, podając w wątpliwość białoruskie korzyści z członkostwa), Rosja zdecydowała się pomóc Białorusi finansowo. Gazprom wykupił 25 listopada 50% udziałów białoruskiego operatora sieci gazowych Bieltransgaz (od 2010 r. Gazprom miał już drugą połowę) za 2,5 mld USD, co umożliwiło zwiększenie poziomu białoruskich rezerw walutowych. Rosja udzieliła też Białorusi pożyczki w wysokości 10 mld USD na budowę elektrowni atomowej.

**Prognoza.** Najbliższe lata będą szczególnie trudne dla gospodarki Białorusi. Zagrożeniem dla białoruskiego rynku finansowego jest dług zagraniczny – w okresie 2013–2014 Białoruś będzie musiała zwrócić ponad 6 mld USD. Konieczność pozyskania środków na spłatę zadłużenia bez wsparcia UE będzie równoznaczna z coraz większym uzależnieniem Białorusi od Rosji, szczególnie zainteresowanej pozyskaniem kluczowych przedsiębiorstw wyprzedawanych przez władze w Mińsku. Rosja, wykorzystując rosnące problemy Białorusi, konsekwentnie zmierza do przejęcia najważniejszych białoruskich firm z branży petrochemicznej, maszynowej, spożywczej i sektora bankowego, co pomoże jej zwiększyć wpływy zarówno w gospodarce, jak i w polityce.

Wprowadzie w latach 2012–2014 Białoruś, dzięki zniżkom na gaz, zaoszczędzi ok. 2,5 mld USD rocznie, niemniej bez przeprowadzenia reform strukturalnych w przedsiębiorstwach, unowocześnienia linii technologicznych, czy przynajmniej częściowej prywatyzacji białoruska gospodarka pozostanie niewydolna. Problemem może okazać się także sztuczne podtrzymywanie tempa przyrostu PKB – zakładany na 2012 r. wzrost o 5–5,5% jest najprawdopodobniej przeszacowany o ok. 4 punkty procentowe i jedynym źródłem jego finansowania będzie dodatkowa emisja pieniądza, co może spowodować dalszą inflację i gwałtowną dewaluację rubla.

Również wstąpienie Rosji do Światowej Organizacji Handlu (WTO) stworzy problemy dla Białorusi, gdyż – zgodnie z zasadami obowiązującymi we Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej – nie będzie mogła mieć wyższych stawek celnych niż rosyjskie. Białoruskie władze stracą możliwość stosowania ochrony celnej dla części rodzimej produkcji, przede wszystkim mlecznej, papierniczej, czy maszynowej, bowiem w tych dziedzinach stawki celne obowiązujące Rosję w WTO są niższe od obecnie stosowanych przez Białoruś.

**Rekomendacje dla Polski i UE.** Niezależnie od trwającego kryzysu wewnętrznego Unia Europejska nie powinna zaniedbywać wschodniego wymiaru swej polityki zagranicznej. Tym bardziej że leży w unijnym interesie, aby kraje sąsiedzkie przyjmowały standardy demokracji, przejrzystości sądownictwa czy prawo gospodarcze i handlowe. Dotyczy to również Białorusi, której, wobec izolacji politycznej ze strony UE, grozi coraz większe uzależnienie gospodarcze i polityczne od Rosji.

Konieczne jest, by UE lepiej wykorzystywała swe narzędzia, jak Partnerstwo Wschodnie, współpraca regionalna i energetyczna, oferując Białorusi konkretne projekty do wspólnej realizacji – na przykład korytarze transportowe czy budowę interkonektorów energetycznych. Realizując takie przedsięwzięcia, UE może domagać się szeroko rozpowszechnianej informacji o swoim udziale, aby zaistnieć w świadomości społecznej, oraz realizowania ich zgodnie z unijnymi procedurami.

UE winna także zwiększyć wsparcie dla społeczeństwa obywatelskiego reprezentowanego przez niezależne media i organizacje pozarządowe. Mechanizmy wsparcia muszą być jednak jak najbardziej uproszczone, aby zmniejszać ryzyko związane na przykład ze zwiększeniem kar dla osób, które przyjmą niezarejestrowaną pomoc zagraniczną.

Państwa UE, a przede wszystkim Polska, powinny częściej sięgać po tzw. narzędzia miękkie, takie jak współpraca kulturalna czy programy stypendialne, nie tylko dla studentów, ale i dla kadr państwowych niższego i średniego szczebla. Bardzo ważne byłoby także zniesienie opłat za wizy Schengen, gdyż tego oczekuje białoruskie społeczeństwo.